

Wpływ wspólnej polityki rolnej na kondycję dealerów maszyn i urzędzeń rolniczych – zapis debaty podczas Forum Dealerów AGRO SHOW 2019

Wspólna polityka rolna, a kondycja dealerów maszyn rolniczych

“Wpływ polityki rolnej Unii Europejskiej na kondycję dealerów maszyn rolniczych. Założenia wspólnej polityki rolnej w kolejnym okresie budżetowym”, to temat panelu dyskusyjnego, który odbył się 19 września podczas wystawy AGRO SHOW. Panel był jednym z punktów zorganizowanego po raz pierwszy Forum Dealerów Maszyn Rolniczych. W dyskusji wzięli udział: Jelle Bertlema, sekretarz organizacji CLIMMAR, dr hab. Wawrzyniec Czubak z Wydziału Ekonomiczno-Społecznego Katedry Ekonomii i Polityki Gospodarczej w Agrobiznesie Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, Mariusz Lęgowski, przedstawiciel Dyrekcji Generalnej ds. Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich w Komisji Europejskiej oraz Józef Dworakowski, prezes Polskiej Izby Gospodarczej Maszyn i Urządzeń Rolniczych. Dyskusję poprowadził Bartłomiej Mayer.

Wczoraj i dziś dla polskich rolników

Podczas dyskusji porównywano między innymi sytuację obecną w rolnictwie z tą sprzed lat. Józef Dworakowski, prezes Polskiej Izby Gospodarczej Maszyn i Urządzeń Rolniczych, podzielił ostatnie 30 lat na dwa okresy: przed akcesją Polski do Unii Europejskiej i po wstąpieniu do wspólnoty. Przypomniął, że przed akcesją dla polskich rolników też dostępne były programy pomocowe. Zwrócił uwagę, że przed laty był okres inwestycji i zakupów, ale nie w takim stopniu jak obecnie.

- Dzisiaj 60 % inwestycji w gospodarstwach poniżej 100 ha zapewniają środki unijne. W większych gospodarstwach jest inaczej, bo one w mniejszym stopniu z nich korzystają. Uważam, że maksymalnie 25% środków przeznaczanych na inwestycje to środki unijne. Powinniśmy sobie odpowiedzieć na pytanie ile tak naprawdę jest gospodarstw rozwojowych, takich które rzeczywiście inwestują? Jako sprzedawcy bierzemy pod uwagę gospodarstwa produkcyjne. Trzeba przyznać że gospodarstwa, które przemyślały inwestycje i wiedziały co chcą rozwijać, zrobiły doskonale interesy, bo zainwestowały w sprzęt i maszyny - uważa Józef Dworakowski.

Dodał, że polska wieś w ostatnich latach zrobiła duży postęp.

- Gospodarstwa o areale powyżej 10 ha mocno się rozwinęły. Zaczęły się specjalizować, a specjalizacja w rolnictwie jest bardzo ważna. Dziś wykorzystanie środków mogło być szybsze i lepsze, gdyż czas realizacji płatności jest bardzo długi. Jako sprzedawca maszyn obawiam się jednak, że nie uda nam się wykorzystać wszystkich dostępnych środków - stwierdził Józef Dworakowski.

Wpływ programów pomocowych

Podczas panelu zastanawiano się też nad wpływem programów pomocowych na kondycję dealerów w Europie Zachodniej. Jelle Bertlema, sekretarz organizacji CLIMMAR, zrzeczającej

stowarzyszenia dealerskie w 16 krajach europejskich, powiedział, że programy unijne, które trafiają do rolników w Europie Zachodniej, mają wpływ na rynek maszyn.

- Obserwując ich realizację widzimy duże przyspieszenie i wzrost sprzedaży, po czym następuje zastój i spadek popytu. Oznacza to, że nie mamy stałego trendu, stałego wzrostu. To rodzi pewne problemy dla sprzedawców maszyn, ponieważ w bardzo dużym stopniu ich kondycja zależy od dotacji, które trafiają do rolników. Jeżeli chodzi o kondycję ekonomiczną dealerów maszyn w Europie Zachodniej to od kilku lat niestety się pogarsza. Marże są coraz niższe, nowe technologie stają się coraz ważniejsze, co również jest dużym wyzwaniem dla dealerów, którzy chcą je sprzedawać i docierać z nimi do rolników - powiedział Jelle Bertlema.

Wspólna polityka rolna - oczekiwania branży i rzeczywiste plany

Sekretarz organizacji CLIMMAR odniósł się również do oczekiwań branży w sprawie przyszłej wspólnej polityki rolnej, zwracając uwagę, że zawierają one wiele nowych aspektów dotyczących chociażby ochrony środowiska, zmian klimatycznych. Kolejnym ważnym aspektem jest zmniejszająca się liczba rolników i gospodarstw obserwowana przez ostatnie lata. Jelle Bertlema, uważa, że coraz trudniej jest młodemu rolnikowi rozpocząć działalność lub ją kontynuować.

- Dlatego uważam, że nowa polityka musi wziąć to pod uwagę i uruchomić programy skierowane do młodych rolników. Ważne jest również aby zostały uruchomione programy, które ułatwią adoptowanie nowych technologii w rolnictwie. Nowe technologie pomagają rozwiązywać problemy związane np. z ochroną środowiska. Rolnictwo precyzyjne, rolnictwo inteligentne, to kierunki przyszłości dla rolnictwa. Istotne jest również wdrażanie nowych technologii na wsi. Niezbędny jest dostęp do dobrej jakości internetu, ponieważ wszystkie maszyny, aby sprawnie pracowały muszą być ze sobą skomunikowane. Rozwój internetu powinien zostać uwzględniony w polityce rolnej - podkreślił Jelle Bertlema.

Jak zatem oczekiwania branży mają się do rzeczywistych planów? Mariusz Lęgowski, przedstawiciel Dyrekcji Generalnej ds. Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich w Komisji Europejskiej, stwierdził, że oczekiwania wobec wspólnej polityki rolnej są zawsze duże.

- Widzieliśmy o tym przygotowując propozycje i przeprowadzając konsultacje społeczne. Otrzymaliśmy 360 tysięcy odpowiedzi z całej Unii Europejskiej. Podczas tych konsultacji zwrócono nam uwagę na kwestie bezpieczeństwa żywności i technologii. Zwrócono też uwagę, że należy utrzymać płatności bezpośrednie, które są dla wielu rolników gwarancją bezpieczeństwa i są podstawowym wsparciem dochodu rolników. Ponadto ważne są kwestie ekologii, klimatu, a także zwiększenie siły rolnika w łańcuchu dostaw produktów żywnościowych - stwierdził Mariusz Lęgowski.

Dodał, że na podstawie zgłoszonych uwag przygotowano propozycje, które są obecnie dyskutowane przez rządy w Radzie Europejskiej oraz ministerstwa i parlamenty poszczególnych krajów członkowskich.

- Dlaczego zdecydowano się zaproponować kolejną reformę? Jednym z powodów był spadek surowców rolnych wywołany przez czynniki geopolityczne, makroekonomiczne. Wymagania od rolników są coraz wyższe. Dotyczą ekologii, bezpieczeństwa żywności i łagodzenia klimatu. Rolnik potrzebuje wsparcia aby te wszystkie wyzwania zdołał udźwignąć - twierdzi Mariusz Legowski.

Podkreśla, że bez inwestycji, maszyn oraz bez wdrażania nowych technologii, tych celów nie da się zrealizować. Dlatego niezbędne są fundusze, niezbędny jest transfer wiedzy, inwestycje, rozwój technologii, silne doradztwo rolnicze i badania naukowe. 1/3 budżetu unijnego (365 mld euro) zostanie przekazana na wspólną politykę rolną. W przypadku Polski płatności bezpośrednie pozostaną na niemal identycznym poziomie jak obecnie. W 2027 roku będzie to 219 euro/ha (obecnie - 216 euro/ha). W przypadku Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich zaproponowano zwiększenie finansowania ze strony kraju o 15%. Istotna kwestia dotyczy kryteriów wyboru mechanizmów. Kryteria kwalifikowalności, które rolnicy muszą spełnić, aby przystąpić do programów, zostaną przygotowywane na poziomie poszczególnych krajów, a nie na poziomie Unii Europejskiej. Mariusz Lęgowski podkreślił, że te rozwiązania pozwolą na wyeliminowanie błędów czy opóźnień, z którymi obecnie mamy do czynienia.

Ile jest gospodarstw rozwojowych?

Podczas dyskusji podjęto również temat różnorodności gospodarstw rolnych i zastanowiono się ile z nich to faktycznie gospodarstwa rozwojowe, które inwestują w nowy sprzęt.

Dr hab. Wawrzyniec Czubak z Wydziału Ekonomiczno-Społecznego Katedry Ekonomii i Polityki Gospodarczej w Agrobiznesie Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, przedstawił wyniki własnych badań, dotyczących szacowania liczby rozwojowych gospodarstw rolnych. Wynika z nich, że z 12 mln gospodarstw w całej UE, tylko 1/3, czyli ok. 3,5 mln osiąga minimalne wynagrodzenie dla każdej osoby zaangażowanej w gospodarstwie, liczone dla poszczególnych krajów osobno. Z badań wynika, że gdy przyjęte zostaną kryteria średniej płacy, to pozostaje tylko 5% gospodarstw. Oznacza to że tylko 500 tys. gospodarstw w całej UE realizuje dochody na poziomie średniej krajowej. W realiach polskich, gospodarstw, które korzystają aktywnie z polityki, czyli z drugiego filara, jest to ok. 140-150 tys. gospodarstw. Mniej więcej tyle gospodarstw skorzystało z programów pomocowych, począwszy od Sapardu, a kończąc na ostatnich programach. Tych 150 tys. gospodarstw dostarcza dzisiaj na rynek od 90 do 95 % produkcji towarowej. To gospodarstwa rozwojowe, które stać na inwestycje, na zakup maszyn, urządzeń. Dr hab. Wawrzyniec Czubak zwrócił uwagę, że nie samym PROW-em żyje wspólna polityka rolna. W Polsce w 2/3 to pierwszy filar, czyli dopłaty bezpośrednie. Zdecydowanie wpływa on na procesy inwestycyjne w gospodarstwach rolnych. Dr hab. Wawrzyniec Czubak oszacował kierunki wydatków dopłat bezpośrednich. Wynika z nich, że gospodarstwa najmniejsze przeznaczają zdecydowaną większość środków na bieżące wydatki związane z prowadzeniem gospodarstwa rolnego, czyli na zakup środków ochrony roślin, nawozów, pasz, paliw, opłaty energii itd. Im większe gospodarstwo tym znacznie większy

odsetek przeznaczony jest na inwestycje. W gospodarstwach powyżej 50 ha, ok. 40-50 % środków z dopłat przeznaczonych jest na zakup maszyn, urządzeń i narzędzi. Oznacza to, że dopłaty bezpośrednie stanowią bardzo istotny element montażu finansowego gospodarstwa.

Wspólna polityka rolna jako element stymulujący rozwój

Wszyscy rozmówcy zgodzili się, że wspólna polityka rolna i płynące z niej środki są bardzo ważnym elementem stymulującym rozwój gospodarstw rolnych.

- Przeciętny poziom wydatków inwestycyjnych w rolnictwie w kraju, to ok. 5 mld zł rocznie. Tyle w Polsce rolnicy wydają na inwestycje. 80% tej kwoty wydawana jest na maszyny i urządzenia. Według moich szacunków i obliczeń, mniej więcej połowa inwestycji jest stymulowana wspólną polityką rolną, czyli dopłatami bezpośrednimi i drugim filarem, czyli PROW. Od 2004 roku, gdy weszliśmy do UE zastrzyk finansowy do Polski z dopłat bezpośrednich to łączna kwota powyżej 200 mld zł, 140 mld euro z drugiego filaru. Od tego należy odjąć ok. 60 mld euro, które zostały przeznaczone na rozwój przemysłu rolno-spożywczego i rozwój obszarów wiejskich. Oznacza to że ok. 280 mld euro zasililo polskie rolnictwo. To ogromna skala wsparcia - podkreśla dr hab. Wawrzyniec Czubak.

Jak wygląda kwestia inwestycji w gospodarstwach biorąc pod uwagę charakter działalności. Które gospodarstwa w większym lub mniejszym stopniu korzystają ze środków i inwestują w maszyny? Okazuje się, że nie profil działalności i charakter gospodarstwa jest decydujący, a jego wielkość.

- W rolnictwie decyduje areal, cała reszta jest pochodną. W gospodarstwach powyżej 30 ha zaczynają się rozsądne inwestycje, te które są w orbicie myślenia politycznego to gospodarstwa powyżej 50 ha. Jaki model? Taki jest w południowej części województwa wielkopolskiego, czyli klasyczne gospodarstwa rodzinne, które szczęśliwie utrzymały produkcję zwierzęcą. Nie opierają się one na wielkim areale, jak gospodarstwa w zachodniopomorskim, pomorskim, czy warmińsko-mazurskim, które są oparte przede wszystkim na produkcji roślinnej. Drugi kierunek to klasyczna specjalizacja jak np. gospodarstwa drobiarskie inwestujące w nowe technologie i zaawansowane metody produkcji. Mogą to być również gospodarstwa stawiające na bydło, trzodę, owoce warzywa. Nie oznacza to że będą inwestowały tylko jedno czy te drugie. Jedne i drugie będą miały siłę ekonomiczną, która umożliwi im inwestycje - podsumował dr hab. Wawrzyniec Czubak.